



PRZEŻYJ TO SAM! #naStadionie



bilety.wisla-plock.pl



WISŁY

OFICJALNY MAGAZYN PIŁKARSKIEJ
WISŁY PŁOCK.



KUPUJ WYGODNIE BEZ WYKŁADZANIA Z DZIENNIKARZEM

PROGRAM MECZOWY

*Wista Płock
vs. Lech Poznań*

*Wista Płock
vs. Cracovia*



Stawiamy się
wobec kobiet

Kobiety głośno przeciw przemocy
mają prawo do bezpieczeństwa

30/11/2025 - 20:15

4/12/2025 - 17:00

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

NAKLAD: 500 SZT.

#217



POZNAJ
PŁOCK!

f /poznajhistorie

www.poznajhistorie.pl



WWW.PLOCK.EU

f /PLOCK

ig /PLOCK_OFFICIAL_PL

🎵 /PLOCK_OFFICIAL_PL

03

#SpisTreści

- 04 JESZCZE PIĘKNIEJ NAD WISŁĄ
- 06 STOP PRZEMOCY WOBEC KOBIET
- 07 „CZUJEMY, ŻE MOŻEMY TO ZROBIĆ”
- 08 ANALIZA RYWAŁA: LECH POZNAŃ
- 14 ANALIZA RYWAŁA: CRACOVIA
- 16 CIĄG DALSZY ZE STRONY 7.
- 18 JEDEN GOL ROZSTRZYGAŁ

Tekst:

Marta Hućko, Witold Rososiński

Korekta:

Mateusz Lenkiewicz

Koordinacja:

Mateusz Lenkiewicz

Zdjęcie na okładce:

Sebastian Wiciński / Wisła Płock S.A.

Opracowanie graficzne i przygotowanie do druku:

Marta Hućko

Wisła Płock S.A.

2025

Czekamy na Wasze pomysły dotyczące oficjalnego magazynu piłkarskiej Wisły Płock - Czas Wisły. Swoje sugestie wysyłajcie na adres mailowy: biuroprasowe@wisla-plock.pl

JESZCZE PIĘKNIEJ NAD WISŁĄ

Prezydent Andrzej Nowakowski z ratownikami WOPR

– Przygotowujemy szereg inwestycji, które uatrakcyjnią tereny nad Wisłą – zapowiada prezydent Płocka Andrzej Nowakowski. – Przybędzie nam miejsc zarówno do rekreacji, jak i do aktywnego spędzania czasu.

Takim miejscem dla aktywnych jest ścieżka biegowa nad Sobótką. – Teraz instalujemy na niej oświetlenie. Inwestycja jest odpowiedzią na postulaty mieszkańców i radnej Darii Domosławskiej – wyjaśnia prezydent Nowakowski. Wokół zalewu zamontujemy 75 latarni. Przedsięwzięcie zostało podzielone na dwa etapy. W pierwszym, który zakończy się w lutym przyszłego roku, zamontowanych będzie 55 latarni. Koszt tej inwestycji wyniesie blisko 480 tys. zł. Pozostałe latarnie zainstalowane będą w przyszłym roku.

Samorząd Płocka przygotowuje się też do realizacji kładki rowerowej obok małego mostu nad Jarem Brzeźnicy. Prowadzą do niego dwie ulice – Kazimierza Wielkiego i Szpitalna. Wzdłuż tych ulic funkcjonuje ciąg pieszo-rowerowy. Most nad Brzeźnicą przerywa go. Przeprawa jest za wąska, by go zmieścić. Pomysł polega na dobudowaniu do mostu kładki dla rowerzystów. Trwa przetarg na wybór jej wykonawcy. Wpłynęło

13 ofert i opiewają na kwoty od 3,5 do 5,5 mln zł. Zrealizowanie obiektu uzupełni sieć dróg rowerowych.

Natomiast na rekreację pozwolą nowe bulwary wiślane. – W latach 2017-19 odnowiliśmy je gruntownie na odcinku od portu jachtowego do mostu im. Legionów Piłsudskiego. Przygotowujemy teraz dokumentację, która pozwoli na zrealizowanie drugiego etapu ich przebudowy na odcinku od mostu do siedziby Płockiego Towarzystwa Wioślarskiego w tym samym stylu, co sześć lat temu – zapowiada prezydent Nowakowski. Na ich realizację w budżecie miasta na 2026 rok zarezerwowane jest 9 mln zł.

– Wykonamy jeszcze jedną inwestycję dla tych, którzy w pobliżu Wisły szukają rekreacji. Od kilkunastu lat etapami odnawiamy alejki spacerowe, które ciągną się na koronie skarpy od Wzgórza Tumskiego po Jar Kazimierza Wielkiego. Do zmodernizowania został odcinek w rejonie spichlerzy – mówi prezydent Andrzej Nowakowski. Jest już projekt tego przedsięwzięcia i obecnie miasto czeka na pozwolenie na budowę. Inwestycja ma być realizowana w 2026 i 2027 roku.



Bieg Tumski, jedno ze sportowych wydarzeń nad Wisłą



ZAPRASZA CODZIENNIE

W KAŻDĄ POGODĘ
WE WSZYSTKIE DNI
ŚWIĄTECZNE I NIEDZIELE





Stop przemocy wobec kobiet

Każdy głos przeciw przemocy
ma ogromne znaczenie!

Podczas najbliższego meczu Wisły Płock z Lechem Poznań, który zostanie rozegrany w niedzielę 30 listopada 2025 roku o godzinie 20:15 na ORLEN Stadionie im. Kazimierza Górskiego, Nafciarze włączą się w międzynarodową kampanię „Biała Wstążka - Stop przemocy wobec kobiet”.

Tego dnia piłkarze Wisły Płock wystąpią w dedykowanym, trzecim komplecie strojów meczowych, przygotowanym specjalnie na tę okazję. Stroje będą całkowicie białe, mowa tutaj oczywiście o koszulkach, spodenkach, getrach oraz białych wersjach herbów i logotypów. Wyjątek stanowią jedynie numery i nazwiska zawodników, które ze względów transmisyjnych muszą pozostać widoczne.

Minimalistyczny, monochromatyczny strój stanie się mocnym manifestem solidarności z ofiarami przemocy. Podobne inicjatywy – jak „No More Red” Arsenalu czy projekty Realu Madryt i Adidas Parley – pokazały, jak silnym narzędziem może być symboliczna zmiana barw w kampaniach społecznych. Wisła Płock przenosi tę ideę na polski grunt, wykorzystując wyjątkowe wydarzenie sportowe do zwrócenia uwagi na problem przemocy wobec kobiet.

Mecz Wisła Płock - Lech Poznań będzie nie tylko sportowym wydarzeniem, ale również wyraźnym i czytelnym głosem sprzeciwu wobec przemocy. Klub pragnie, aby piłka nożna stała się przestrzenią odpowiedzialności społecznej i budowania świadomości na temat tak ważnego problemu.

Biała wersja koszulki jeszcze przed niedzielnym meczem trafi do sklepu stacjonarnego Wisła Płock FanShop na ORLEN Stadionie. Będzie to limitowany drop w bardzo ograniczonej liczbie.

Jeśli doświadczasz przemocy lub jesteś jej świadkiem – reaguj.

Pomocy udzielają: Policja (112), ośrodki pomocy społecznej oraz całodobowa Ogólnopolska Linia Wsparcia dla Osób Doświadczających Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” – 800 120 002.

Nie jesteś sama – wsparcie jest dostępne bezpłatnie i anonimowo.

Kampania „Biała Wstążka” powstała w Kanadzie w 1991 roku jako inicjatywa mężczyzn reagujących na tragedię z 6 grudnia 1989 r. w Montrealu. Jej celem jest zaangażowanie mężczyzn i chłopców w przeciwdziałanie przemocy wobec kobiet – symbolizuje zobowiązanie:

„nie stosować, nie akceptować i nie milczeć”
wobec przemocy płciowej.

25 listopada obchodzimy Międzynarodowy Dzień Zwalczenia Przemocy wobec Kobiet. W Polsce akcja pełni rolę edukacyjną i mobilizacyjną: łączy działania informacyjne, szkoleniowe i lokalne kampanie ułatwiające rozpoznanie przemocy, wsparcie ofiar oraz aktywizację środowisk męskich do odpowiedzialnego reagowania. Główny cel pozostaje dwójaki – zapobieganie przemocy poprzez zmianę postaw oraz zwiększenie dostępu do pomocy dla osób doświadczających przemocy.

Skala problemu przemocy w rodzinie w Polsce jest alarmująca. Z danych opublikowanych w Monitorze Polskim wynika, że w 2023 roku policja wypełniła 62 170 formularzy „Niebieska Karta – A” (ponad 170 dziennie!), co oznacza uruchomienie procedury w bardzo wielu przypadkach przemocy domowej. Przypomnijmy, że mówimy jedynie o przypadkach zgłoszonych, a możemy tylko przypuszczać, jak wiele poszkodowanych nie decyduje się sięgnąć po pomoc ze względu na strach przed oprawcą lub wstyd.

CZUJEMY „ŻE MOŻEMY TO ZROBIĆ”

FOT.
SEBASTIAN WICINSKI
Wisła Płock S.A.

O kolejnym dobrym roku, wspaniałych wspomnieniach, budowaniu drużyny, czy świetnym starem w ekstraklasie porozmawialiśmy z trenerem Mariuszem Misiurą.

Może zaczniemy od tego, że mniej więcej wiemy, co trener pewnie odpowie, ale poproszę o takie podsumowanie tego roku, jeżeli chodzi o to, co udało się osiągnąć z drużyną.

Uważam, że jest tu bardzo dobry rok dla Wisły Płock. Zagraлиśmy do tego momentu 32 spotkania, z czego wygraliśmy 18, czyli więcej niż połowę, zremisowaliśmy 10 i przegraliśmy tylko 4. Sam bilans bramkowy 49:24 uważam, że jest bardzo dobrym wynikiem i co najważniejsze, udało nam się osiągnąć dobrą organizację gry, udało się osiągnąć takie poczucie, że jesteśmy za każdym razem przede wszystkim drużyną. Mówię tutaj o współpracy zawodników ze sobą, współpracy sztabów, współpracy zawodników ze sztabem, współpracy sztabów z dyrektorem i z prezesami, więc uważam, że udało się zbudować takie poczucie, że wszyscy idziemy w jedną stronę. Wydaje mi się, że kolejnym ważnym punktem jest rozwój. Udało się nam zbudować takie poczucie, że to nie jest nasz limit, tylko cały czas jesteśmy w fazie rozwijania się, jeśli chodzi o indywidualnie zawodników, ale też i o grę drużyny oraz jeśli chodzi o funkcjonowanie klubu. Jednocześnie, to o co gdzieś tam apelowałem na pierwszym spotkaniu, to patrząc, jako jest więź z kibicami, jak nawet w trudnych momentach, nawet po porażce z Jagiellonią, reagowali kibice, to można dzisiaj śmiało powiedzieć, że kibice są z nami na dobre i na złe. No i cieszę się, że doświadczyliśmy wszyscy razem jako jedność tylko tych czterech porażek w tym roku. Nie pamiętam, chciałbym, żeby ktoś sprawdził, kiedy ostatni raz taka sytuacja miała miejsce w Wiśle Płock, bo sam jestem ciekaw. No i co najważniejsze: wynik, bo możemy zawsze dorabiać dużo historii co do rozwoju drużyny, rozwoju indywidualnego, no ale sam wynik... Uważam, że wynik jest świetny. Sam awans do ekstraklasy, samo to jak dzisiaj funkcjonujemy w tej ekstraklasie, to najważniejsze jest to, że w tym roku wynik jest świetny.

Dobrze, do tego jeszcze wrócimy, a teraz chciałbym podpytać jaki ten rok był dla trenera, ale tak osobiście?

Kolejny bardzo dobry rok, bo mam taki zwyczaj, że na koniec każdego roku na swoim profilu zamieszczam jakieś podsumowanie. No i obojętnie jakimi wynikami by się nie skończyły te 3 ostatnie spotkania, to będzie to dla mnie bardzo dobry rok. 2 lata temu jak wysyłałem takie podsumowanie i awansowaliśmy ze Zniczem Pruszków do I ligi, to mówię: „ale dobry rok, awans do I ligi”. Kolejny rok: utrzymanie się

w II lidze, przejście do Wisły Płock i dobre wyniki, więc pamiętam, że podsumowałem sobie, że to bardzo dobry rok, że lepszy od tego poprzedniego. Ten rok, patrząc, że awans do ekstraklasy i jakie wyniki mamy w ekstraklasie, to jest to kolejny jeszcze lepszy rok, więc cieszę się bardzo, ale powtarzam, że bez tej jedności, bez współpracy na wielu pionach to nie byłoby możliwe, więc za każdym razem jestem wdzięczny piłkarzom, trenerom, dyrektorowi, prezesom, wszystkim tutaj kibicom, działaczom w klubie, że ja się mogę dzisiaj z tego cieszyć ze względu na to, że dobrze współpracujemy, że w pojedynkę nic bym nie zrobił, bez tych ludzi bym nic nie zrobił, więc kluczem zawsze dla mnie będzie jedność.

To teraz wróć do tych wyników, bo pytanie brzmi: czy trener się takich wyników spodziewał? Bo ja wiem, że trener wierzył, że pracował na to, ale tak realnie patrząc przed sezonem, to czy trener się po prostu spodziewał tak po ludzku?

Wydaje mi się, że kilkakrotnie, dużo wcześniej zwracałem uwagę na ważne aspekty, na przykład na naszą grę w obronie, że poprawiliśmy grę w obronie w pierwszej i drugiej rundzie I ligi, i mówiłem, że to nie jest przypadek, tylko konsekwencja dobrej pracy, więc samo wejście w ekstraklasę dawało mi takie poczucie, że jesteśmy na nią gotowi, bo bardzo dobrze bronimy. Po drugie, wielokrotnie mówiłem, że zawodnicy, którzy w pewnym momencie zostali odtrąceni z gry w ekstraklasie, najnormalniej w świecie się ktoś pomylił, bo uważam, że mają umiejętności, żeby w tej ekstraklasie grać i to grać dobrze. Wiadomo, że z mojej perspektywy trenera zawsze jest duża wiara w to co robimy, ale proszę mi wierzyć, że my jak w sztabie rozmawialiśmy po pierwszych grach kontrolnych, czy wygrana z Legią Warszawa, czy wygrana w sparingu z Zagłębiem Lubin, czy remis z Motorem Lublin, w którym mieliśmy poczucie, że powinniśmy wygrać, dawało nam takie poczucie, że my jesteśmy mocni. I teraz kluczem było właśnie zbalansowanie tego poczucia, tak żeby zawodnicy wierzyli w to, że są mocni i my jako drużynę jesteśmy mocni, ale po drugie, żeby dalej był taki głód i determinacja, żeby dawać siebie z 100%, bo bardzo często łatwo jest upaść w taką pułapkę, że „ale jestem mocny” i wierzysz, że później robić coś na pół gwizdka, to się może udać. My pokazujemy, że jesteśmy mocni, że jeżeli jesteśmy w 100% zdeterminowani, w 100% realizujemy plan, w 100% jesteśmy sfokusowani, zaangażowani w to, co mamy zrobić.

ciąg dalszy na stronach 16-17



Lech Poznań

Rok założenia: 1922
Barwy: niebiesko-białe
Przydomek: Kolejorz

SITUACJA KADROWA

Letnie okienko transferowe przyniosło drużynie Lecha Poznań wyraźne odświeżenie szatni. Klub sięgnął po młodych zawodników takich jak Yannick Agnero (wcześniej Halmstads BK - Szwecja), Pablo Rodriguez (Lecce - Włochy), Mateusz Skrzypczak (Jagiellonia Białystok), czy nieco bardziej doświadczonych jak Robert Gumny (Augsburg - Niemcy) oraz Joao Moutinho (Spezia Calcio - Włochy). Między innymi dzięki tym ruchom transferowym Kolejorz dysponuje szeroką kadrą w tym sezonie, a szczególnie jest to widoczne w ofensywie, gdzie możemy wyróżnić aż dwunastu napastników.

Mówiąc o transferach należy też wspomnieć o piłkarzach, którzy opuścili szeregi Mistrza Polski. Alfonso Sousa za około 3 miliony euro przeniósł się do tureckiego Samsunspor, a Maksymilian Pinogt również na zasadzie transferu gotówkowego dołączył do Górnik Zabrze.

Lech Poznań swoje domowe mecze rozgrywa na stadionie - Enea Poznań, którego pojemność wynosi 42 837 miejsc. Średnia wieku drużyny wynosi 24,1 roku, a obcokrajowcy (16) stanowią 51,6% kadry.

USTAWIENIE

Niels Frederiksen w ostatnich czterech spotkaniach aż trzykrotnie decydował się na zmianę ustawienia. Z Motorem Lublin i Arką Gdynia Lech wychodził w formacji 4-4-2, a z Legią i Rayo Vallecano w 4-2-3-1. Ciężko więc stwierdzić na co zdecyduje się na boisku w Płocku. Bez względu na ustawienie pewniakiem między słupkami jest Bartosz Mrozek, który w tym sezonie rozegrał komplet minut. Na lewej obronie Joao Moutinho oraz Michał Gurgul wystąpili w podobnej liczbie spotkań, jednak w ostatnich czterech pierwszym wyborem trenera był ten drugi. Po drugiej stronie również jest dwóch kandydatów - Jakub Gumny i Joel Pereira, jednak tutaj zdecydowanie większe szanse na występ ma Portugalczyk. W środku obrony powinniśmy zobaczyć Antonio Milicia, a także kogoś z dwójki Mateusz Skrzypczak - Alex Douglas.

Dwójkę defensywnych pomocników powinni tworzyć Antoni Kozubal i Tomothy Ouma. Na bokach pomocy w ostatnich spotkaniach bardzo często dochodziło do rotacji, a w wyjściowym składzie pojawiali się tacy zawodnicy jak Pablo Rodriguez, Komel Lisman, Luis Palma, czy Leo Bengtson. Ciężko więc stwierdzić, kto z nich wystąpi w Płocku od pierwszej minuty.

Jeżeli chodzi o pozycję napastnika, to tu pewniakiem jest oczywiście Mikael Ishak, a przy formacji z dwoma „dziewiątkami” szanse mogą dostać Agnero, czy przesunięty pozycję wyżej Luis Palma.

MŁODZIEŻOWCY

W kadrze Lecha Poznań możemy wyróżnić siedmiu zawodników posiadających status młodzieżowca. Najwięcej występów zaliczył do tej pory Michał Gurgul (2006 r.) mający na koncie 1342 rozegrane minuty w tym sezonie. Oprócz niego na boisku mogliśmy oglądać Kamila Jakóbczyka (2007 r.), Kornela Lismana (2006 r.), Bartłomieja Barańskiego (2006 r.) oraz Wojciecha Monkę (2007 r.). W kadrze pojawili się natomiast Mateusz Pruchniewski (2007 r.) i Huberta Janyska (2009 r.).

UWAGA, TALENT

Michał Gurgul urodził się 30 stycznia 2006 roku w Poznaniu. Jest lewonożnym obrońcą i wychowankiem Lecha Poznań, do którego akademii trafił jako nastolatek i bardzo szybko wspiął się po szczeblach juniorskich. Pod koniec sezonu 2022/23 trafił do rezerw, a kilka tygodni później zadebiutował w Ekstraklasie, mając zaledwie 17 lat. W rundzie jesiennej 2024 roku stał się regularnym zawodnikiem pierwszego zespołu.

28 września 2023 roku w meczu z Rakowem Częstochowa strzelił swojego pierwszego gola w lidze, który przyczynił się do zwycięstwa Kolejorza. W grudniu 2024 roku podpisał nowy kontrakt z klubem, który obowiązuje do 30 czerwca 2028 roku. Latem tamtego roku dostał też powołanie do seniorskiej reprezentacji Polski.



FOT. PATRYK PINDRAL / 400mm.pl

POD LUPĄ

Mikael Ishak urodził się 31 marca 1993 roku w Södertälje w Szwecji. Pochodzi z asyryjskiej rodziny, ale całe dzieciństwo spędził w Szwecji, gdzie zaczynał piłkarską karierę w Assyriska FF. Jego talent szybko wypłynął poza kraj, dlatego w młodym wieku trafił do 1. FC Köln, a później grał także w FC St. Gallen, Crotone, Randers FC oraz 1. FC Nürnberg, zbierając doświadczenie w różnych europejskich ligach.

Latem 2020 roku podpisał kontrakt z Lechem Poznań, gdzie błyskawicznie stał się jednym z liderów ofensywy. Strzelał regularnie, a przed sezonem 2021/22 został mianowany kapitanem zespołu. W tym samym sezonie poprowadził Kolejorza do mistrzostwa Polski, będąc jednym z najlepszych napastników ligi. W kolejnych latach umacniał swoją pozycję, stając się najsukuteczniejszym obcokrajowcem w historii klubu. W 2025 roku ponownie zdobył z Lechem mistrzostwo Polski, utrzymując status jednego z najbardziej wpływowych zawodników Ekstraklasy.

Ishak ma na koncie również występy w reprezentacji Szwecji zarówno na szczeblach młodzieżowych, jak i w seniorach. Dla tych pierwszych wystąpił łącznie w trzydziestu dwóch spotkaniach strzelając czterdzieści goli, a dla tej drugiej zagrał dziesięć meczów i zdobył dwie bramki.



FOT. PATRYK PINDRAL / 400mm.pl

TRENER

Niels Frederiksen urodził się 5 listopada 1970 roku w Odense. Choć sam nie grał zawodowo w piłkę, bardzo wcześniej zaczął pracę trenerską, prowadząc młodzieżowe zespoły i budując swoją pozycję jako specjalista od rozwoju talentów. Później prowadził Lyngby i Esbjerg, a następnie został selekcjonerem reprezentacji Danii U-21, z którą wystąpił na mistrzostwach Europy i igrzyskach olimpijskich w Rio.

W 2019 roku objął Brøndby IF, z którym zdobył mistrzostwo Danii, potwierdzając, że potrafi przelożyć swoją pracę na konkretne wyniki.

W maju 2024 roku został trenerem Lecha Poznań, podpisując kontrakt do 2026 roku. Już w pierwszym sezonie poprowadził Kolejorza do mistrzostwa Polski, stając się pierwszym zagranicznym szkoleniowcem, który tego dokonał w barwach klubu z Wielkopolski.



FOT. PATRYK PINDRAL / 400mm.pl

Witold Rososiński

esse
dla zdrowia

Jesteśmy dla Ciebie
wsparciem na każdym
etapie leczenia

ORTOPEDIA FIZJOTERAPIA REHABILITACJA GIEŁTYKA

Warszawa
Łódź
Płock
ul. Piłsudskiego 35
tel. 787 947 957
essedlzdrowia.pl

Dachy Rynny Ogrodzenia

 **Budmat.**

PRODUCENT

Inspirujemy przyszłość.

INNOWACYJNE
PRODUKTY
POLECANE PRZEZ DEKARZY



NAJLEPSZA MARKA
WEDŁUG FACHOWCÓW



budmat.com

Architektura to nie tylko budynki – to wyraz wizji i marzeń. W Budmat to rozumiemy, dlatego nasze produkty łączą innowacyjność i zaawansowane technologie, dzięki czemu tworzą bezpieczne domy dla przyszłych pokoleń.

Nasza szeroka oferta produktów to odpowiedź na różne potrzeby i style, co daje nieograniczone możliwości aranżacji. Wspólnie tworzymy nowoczesne, funkcjonalne i estetyczne rozwiązania w budownictwie.

Razem dla lepszego świata.



PRO TOUR

Future focused.



Energia jutra
zaczyna się dziś



RÓBMY Z ENERGIA

Robimy energię nie tylko z wiatru. ORLEN to znacznie więcej – to gaz, fotowoltaika, poszukiwanie i wydobywanie złóż, stacje paliw oraz sponsor kultury i sportu.

Ponad milion gospodarstw domowych będzie zasilanych energią wiatrową z morza w 2026 roku. Szczegóły na energiajutra.orken.pl.





KS Cracovia

Rok założenia: 1906
Barwy: biało-czerwone
Przydomek: Pasy

SITUACJA KADROWA

Latem 2025 roku Cracovia przeszła sporą przebudowę kadry, zaczynając od zmian na ławce trenerskiej. Ustupującego z końcem sezonu Dawida Kroczyka zastąpił szkoleniowiec z doświadczeniem w wielu europejskich ligach - Luka Elsner, co zapoczątkowało zmiany w szeregach drużyny. Zarząd Pasów zdecydował się m.in. na wzmocnienie ofensywy, czego skutkiem było podpisanie Filipa Stojilkovicia z Darmstadt 98 oraz Kahveha Zahiroleslana z VV St. Truidem. Odświeżono również linię defensywną, sprowadzając np. Francuza - Brahimę Traorę, czy wypożyczając Bosko Stualo. Jednym z głośniejszych transferów Cracovii minionego okienka było rzecz jasna sprowadzenie Mateusza Klichy, który po przygodzie w Stanach Zjednoczonych powrócił do rodzimego klubu.

Jednocześnie Pasy pożegnały m.in. Filipa Różgę, który zasilł szeregi Sturm Graz, Virgila Ghitę, a także Benjaminą Källmana i Arttu Hoskonena.

Pasy swoje domowe mecze rozgrywają na Stadionie im. Józefa Piłsudskiego, którego pojemność wynosi 15 016 miejsc. Średnia wieku zawodników krakowskiego klubu wynosi 25,6 roku, a obcokrajowcy (15), stanowią 51,7% drużyny.

USTAWIENIE

Luka Elsner od początku sezonu decyduje się na formację 3-4-2-1, w której stawia na sprawdzonych zawodników i rzadko dokonuje rotacji. W bramce w rozgrywkach ligowych pewniakiem jest Sebastian Madejski, który rozegrał 990 minut.

Blok obronny najczęściej tworzą Oskar Wójcik, Gustav Henriksson oraz Bosko Stualo, choć nie można wykluczyć występu Brahimy Traoré. Na wahadłach w ostatnich ligowych spotkaniach pewni miejsca w wyjściowej jedenastce byli Dominik Piła i Mauro Perković, a w środku pola – Mateusz Klich oraz ktoś z dwójki Amir Al-Amari - Mikkel Maigaard. Przed nimi powinniśmy zobaczyć Ajdina Hasicia oraz najprawdopodobniej Martina Mincheva. Z kolei na „dziewiątkę” pewniakiem jest Filip Stojilković.

MŁODZIEŻOWCY

W kadrze Cracovii możemy wyróżnić trzech zawodników posiadających status młodzieżowca. Chodzi tu o dwóch golkipów i zarazem dwóch Konradów - Golonkę (2007 r.) i Cymerysa (2008 r.), którzy kilkakrotnie pojawiali się w kadrze meczowej. Do tej pory najbardziej obiecującym młodzieżowcem Cracovii był Fabian Bzdyl, jednak ten na początku września opuścił Cracovię na rzecz MŠK Žilina.

UWAGA, TALENT

Karol Knap urodził się 12 września 2001 roku w Krośnie, a swoją piłkarską przygodę rozpoczął w Karpatach Krosno, gdzie udało mu się zadebiutować w seniorskiej piłce na poziomie 4. Ligi.

W 2020 roku przeniósł się do Puszczy Niepołomice, w której bardzo szybko wywalczył sobie miejsce w podstawowym składzie i regularnymi występami zwrócił uwagę skautów Ekstraklasy. Sezon później podpisał pięcioletni kontrakt z Cracovią, dla której w ciągu kilku sezonów rozegrał 94 spotkania i zdobył 6 bramek. Ubiegłoroczną kampanię, spędził natomiast na wypożyczeniu w Stali Mielec, gdzie zanotował 14 występów.

Na swoim koncie ma także 3 mecze w reprezentacji Polski U-20, z którą brał udział w turnieju Elite League, mierząc się z takimi rywalami jak Portugalia, Włochy czy Niemcy. W rozgrywkach Ekstraklasy dał się poznać szerszej publiczności przede wszystkim dzięki znakomitemu występowi przeciwko Ruchowi Chorzów w grudniu 2023 roku, kiedy to zdobył dwa gole, a sam mecz zakończył się remisem 4:4.



FOT. PRZEMEK GABKA | 400mm.pl

POD LUPĄ

Filip Stojilković urodził się 4 stycznia 2000 roku w Zollikon w Szwajcarii. Pierwsze piłkarskie kroki stawiał w akademii FC Zürich, a następnie kontynuował szkolenie w juniorskich zespołach Red Star i Hoffenheim. Na poziomie seniorskim występował w rezerwach FC Zürich, a później reprezentował barwy FC Wil oraz FC Sion, gdzie rozegrał ponad 60 spotkań i zdobył kilkanaście bramek. Był także zawodnikiem FC Aarau, a następnie trafił do Niemiec, wiążąc się z Darmstadt 98. Z tym klubem awansował do Bundesligi, lecz jego rola w drużynie była ograniczona, dlatego w kolejnych sezonach występował na wypożyczeniach w 1. FC Kaiserslautern oraz w serbskim OFK Belgrad.

Latem 2025 roku przeniósł się do Cracovii, podpisując kontrakt obowiązujący do 2028 roku z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy. W pierwszych miesiącach gry w Ekstraklasie zdążył siedmiokrotnie trafić do siatki rywala i dodatkowo zaliczył dwie asysty.



FOT. JACEK STANISLAWEK | 400mm.pl

TRENER

Luka Elsner urodził się 2 sierpnia 1982 roku w Lublanie i od najmłodszych lat związany był z piłką nożną. Jako zawodnik występował przede wszystkim w NK Domžale, gdzie zaliczył ponad 200 występów, co uczyniło go jednym z najczęściej pojawiających się piłkarzy w barwach tego klubu. Grał również w Austrii Kärnten i bahrajńskim Al-Muharraq, a karierę zakończył ponownie w Domžale. Na arenie międzynarodowej reprezentował Słowenię, rozgrywając jedno spotkanie w kadrze U-21 i jedno w dorosłej reprezentacji.

Bezpośrednio po zakończeniu kariery piłkarskiej rozpoczął pracę w roli asystenta w Domžale, a następnie objął stanowisko pierwszego trenera tego klubu, stając się jednym z najmłodszych szkoleniowców w słoweńskiej ekstraklasie. W dalszej części kariery prowadził m.in. Olimpiję Lublana, cypryjski Pafos FC, belgijski Royale Union Saint-Gilloise, francuskie Amiens SC, KV Kortrijk, Standard Liège, Le Havre oraz Stade de Reims. Najważniejszym osiągnięciem trenerskim było doprowadzenie Le Havre do mistrzostwa Ligue 2, co zakończyło się awansem do Ligue 1, a także wyróżnienie tytułem Trenera Roku Ligue 2. Od lata 2025 roku pracuje jako szkoleniowiec Cracovii.



FOT. KRZYSZTOF CICHOMSKI

Witold Rososiński

Przyszłość
buduje się na jakości

agat®
www.agat-koluszki.pl

ciąg dalszy ze strony 7.

A jeżeli przytrafia nam się moment dekoncentracji lub może ta determinacja jest mniejsza niż u przeciwnika, to wtedy o ten wynik jest trudniej. Tutaj przykładem jest mecz u siebie ze Zniczem Pruszków, który trochę skomplikował naszą walkę o awans bezpośredni. A z drugiej strony, patrząc jak później ta historia się potoczyła, jak ten awans zrobiliśmy przez baraże, uważam, że to zjednoczyło drużynę i kibiców, jakie piękne emocje przeżyliśmy, to ja sobie tak z perspektywy czasu mówię, że może warto było przegrać ze Zniczem, żeby tego doświadczyć. Czy nawet później finał na swoje urodziny... To jest coś, co ze mną zostanie do końca życia. Podejrzewam, że taki dzień się nie powtórzy, ale on się wydarzył. I jak się patrzy z tej perspektywy na porażkę z Zniczem Pruszków, to żeby doświadczyć tych rzeczy, to było warto. I z drugiej strony uważam, że nigdy nie trzeba też tak mocno lamentować i przeżywać jakiejś porażki, tylko po prostu wyciągać wnioski i wierzyć, że i tak jesteś w stanie osiągnąć coś pięknego.

No właśnie, bo z jednej strony mamy Wisłę, która awansowała po barażach, z drugiej strony mamy Arkę i Bruk-Bet. Widzimy teraz w tabeli, że te drużyny są na dwóch osobnych biegach. Dlaczego im idzie gorzej w tym sezonie, mimo że w tamtym awansowali bezpośrednio, wyprzedzając Wisłę?

Nie chciałbym się wypowiadać o Arce i Termalicy, bardziej bym chciał się skupić na sobie. Wydaje mi się, że to w dużej mierze zasługa właśnie tej współpracy między sztabem a zawodnikami, dużej pracowitości każdego trenera, który jest odpowiedzialny za swój obszar.

A co ma Wisła, czego nie ma Arka?

Wydaje mi się, że jest rozwój drużyny, najnormalniej w świecie. Jak pamiętam, to na początku mojej pracy w I lidze np. przegrałem z Termalicią i mówię, że zazdroścę trenerowi Broszowi, że 4 miesiące dłużej prowadził drużynę, plus ma jedno okienko więcej. Zazdrościłem mu tego okresu, że jest bogatszy o to doświadczenie, jest bogatszy o okienko transferowe. I teraz: my kolejne miesiące pracowaliśmy, mieliśmy jedno okienko, drugie okienko, teraz trzecie. W dynamice każdej drużyny każdy idzie swoim tempem, podejmie jakieś decyzje strategiczne i wierzy w rozwój zespołu. Patrząc na te wyniki, jestem bardzo zadowolony z tego, jak pracujemy na co dzień, jak wpływamy na rozwój zawodników, jak wpływamy na rozwój naszego modelu gry, jak wpływamy na rozumienie przez

zawodników strategii. Po drugie, bardzo się cieszę z samych zawodników, jak są zdyscyplinowani, jak chcą bardzo mocno nad sobą pracować, jak chcą ze sobą współpracować, jak chcą wychodzić ze strefy komfortu. Po trzecie uważam, że w klubie nowej dyrektora, prezesa sprawili, że mieliśmy możliwość pozyskania dwunastu zawodników, poprawienia niektórych obszarów poprzez transfery, bo byliśmy świadomi, że jesteśmy w stanie rozwijać pewne obszary poprzez trening, ale też zdaliśmy sobie sprawę, że funkcjonując w ekstraklasie potrzebujemy jakichś dodatkowych narzędzi, czy musimy być wyposażeni w większą ilość jakichś różnego rodzaju broni, no i cieszę się bardzo, że udało się osiągnąć poprzez transfery. Koniec końców, to wszystko zebrać do kupy to jest ta jedność i współpraca. Uważam, że to są klucze i wydaje mi się, że po prostu chyba w tych elementach robimy to lepiej od innych na tę chwilę, bo jakby to wszystko jeszcze może się odwrócić, ale dzisiaj mam takie poczucie, jako punkt odniesienia daje właśnie dobre, że patrząc gdzie była Termalica miesiąc temu, czy kilka miesięcy temu i gdzie my byliśmy, i teraz patrząc, że w tej dynamice wszyscy tej samej funkcjonujemy, no to tylko wypada się cieszyć, że mamy tak mądrych ludzi tutaj, zaangażowanych w taki proces, że wszyscy pchamy drużynę w jedną stronę.

11 bramek straconych w 15 meczach – ten wynik robi wrażenie. Wielu kibiców, szczególnie przeciwników, postrzega Wisłę jako zespół defensywny i to w takim negatywnym znaczeniu. A jak trener postrzega swój zespół?

Wypowiadałem się ostatnio w jakimś programie sportowym, że my żyjemy w takich czasach, że jeżeli dobrze broniś, skutecznie broniś, tracisz mało bramek, to ci przylepiają łatkę, że zabijasz mecz albo że jesteś defensywnym zespołem. Do końca czasami nie rozumiem teorii, jakie panują w opiniach publicznych. My w każdym momencie meczu chcemy być skuteczni. Jeżeli tej piłki nie mamy, chcemy zrobić wszystko, co najlepiej potrafimy, żeby nie dopuścić przeciwnika do tego, żeby strzelił nam bramki. Mamy statystykę, ile strzałów rywale potrzebują by strzelić bramkę Wisła Płock – to jest 17,7. Drugie miejsce ma drużyna Korony 13,1, trzecie Jagiellonia 12,8. Czyli to są te trzy zespoły, które najlepiej bronią.

Jeszcze warto zwrócić uwagę, że tu jest różnica prawie 5, a pomiędzy kolejnymi tymi zespołami różnica jest bardzo mała.

Dokładnie, nakładając na to po pierwsze możliwości finansowe, możliwości organizacyjne, to ja w jakiś

sposób uważam, że to jest duża mądrość dzisiaj, że drużyna tak dobrze jest zorganizowana jako beniaminek i tak skuteczna w swoich działaniach. Po drugie, patrząc, że strzeliliśmy już 20 bramek, wygraliśmy już 7 spotkań w tym sezonie, to daje nam takie poczucie dobrze wykonywanej pracy przez nas wszystkich. Ale zdaję sobie sprawę, że gdy czasami jest zazdrość, czy niektórzy nie potrafią się pogodzić z tym, że mając większe możliwości ten wynik jest słabszy, to szukają umniejszania. Ja uważam, że my doświadczamy od dłuższego czasu tego typu sytuacji, że wygrywamy na Rakowie, a ktoś mówi „no Wisła wygrała na Rakowie, bo tam zrotowali skład”, ale teraz jak Piast Gliwice wygrał z Rakowem, to wszyscy pięć z zachwytem. Mnie to nie rusza, ale ja sam widzę z perspektywy czasu, że jesteśmy bardzo często, może nie chcę powiedzieć „dyskryminowani”, ale nie do końca oceniani właściwie. Kluczem że my wewnątrz drużyny, mam na myśli sztab, zawodników, naszą relację wspólną, oceniamy się właściwie i kiedy wygramy, to wiemy dlaczego wygraliśmy, a kiedy przegramy, to wiemy dlaczego przegraliśmy.

To jeszcze wróć do tego, jak trener postrzega ten zespół, takie najbardziej charakterystyczne cechy. Wiadomo, kilka razy już padło to słowo „jedność”...

„Dobra organizacja”, że jak mecz trwa 90 minut i na przykład, nie wiem, w każdym meczu procentowo ileś czasu jesteś przy piłce, bez piłki, po odbiorze piłki, po stracie piłki i stałe fragmenty, to uważam, że my na te wszystkie momenty jesteśmy dobrze przygotowani, że jesteśmy skuteczni w tych działaniach. I teraz są różne mecze, że czasami na przykład nie wygramy meczu, jak teraz z Górnikiem Zabrze i ta relacja obrona-atak jest praktycznie 50 na 50. Są mecze, tak jak z Pogonią Szczecin, że mimo tej przewagi w posiadaniu piłki przez Pogoń 65% na 35%, potrafimy i tak na tyle to wykorzystać, na tyle skutecznie bronić swojej bramki, że mimo tego, że przeciwnik dłużej posiada piłkę niż my, to jesteśmy tak dobrze zorganizowani, że nam to nie przeszkadza i nie tracimy bramki. I w drugą stronę, że jak tego czasu posiadania piłki mamy więcej, to i tak na tyle potrafimy być dobrze zorganizowani, skutecznie w działaniach, że potrafimy strzelić bramkę i wygrać mecz. Więc uważam, że kluczem jest dobra organizacja i skuteczność.

Teraz już zostawmy te podsumowania. Przed nami mecz z mistrzem Polski. Jak się temu mistrzowi przeciwstawić?

Uśmiecham się na samą myśl i takie poczucie, że we wszystkich nas jest wiara, że możemy tego mistrza Polski pokonać, bo jeszcze kilkanaście miesięcy temu

zastanawialiśmy się, nikomu nie umniejszając, jak pokonać Kotwicę Kołobrzeg. Pamiętam jak przychodząc tutaj oglądałem ostatnie mecze Wisły, to to była z porażką z Resovią Rzeszów i ze Zniczem Pruszków, a jakie dzisiaj panuje optymistyczne nastawienie, czy poczucie siły w nas wszystkich, właśnie tej jedności kibiców, działaczy drużyny, że my czujemy, że możemy to zrobić i pokonać mistrza Polski. To mnie tylko i wyłącznie cieszy, jaką przemianę przeszliśmy przez te półtora roku, cieszy mnie to jaką zbudowaliśmy wiarę w siebie i teraz kluczem jest właśnie w odpowiedni sposób przeciwstawić się temu Lechowi. Mamy przygotowane materiały jak gra Lech w różnych momentach, mamy już swój pomysł, którego mam nadzieję, że pogoda nam nie zakłóci i będziemy mogli trenować w normalnych warunkach i ten plan wdrożyć w czasie treningu na boisku, a nie tylko w formie teoretycznej na odprawie. No i wierzę, że tak jak we wcześniejszych spotkaniach czy z Legią, czy z Rakowem, czy z Pogonią, będziemy potrafili na tyle pokazać swoją ogromną jakość w drużynie i dyscyplinę w realizowaniu tych założeń, żeby pokonać właśnie mistrza Polski.

Rok powoli dobiega do końca, przed nami już tylko trzy mecze. Jakież słowa do kibiców na zakończenie roku?

Chciałem im na pewno bardzo mocno podziękować, bo uważam, że się bardzo zbliżyliśmy jako drużyna i kibice. Uważam, że przeżyliśmy wiele pięknych momentów, mam tu na myśli niektóre mecze w I lidze, baraże, wygraną u siebie z Legią Warszawą, Pogonią Szczecin, czy na wyjeździe z Rakowem Częstochowa. Naprawdę chciałem im podziękować za taką ogromną serdeczność, bo gdzie teraz człowiek nie wyjdzie, czy na basen, czy na starówkę, czy na rynek, czy na jeszcze jakieś inne miejsce, spotykam ogromną życzliwość ludzi. Ja sobie zdaję sprawę, że jak masz dobre wyniki, to jest o to łatwiej, ale też im bardzo dziękuję za te momenty, kiedy na przykład przegraliśmy u siebie z Jagiellonią Białostok i mieliśmy poczucie takie, że kibice docenili nasz wkład, dobrą pierwszą połowę i walkę do końca, żeby ten wynik odwrócić. I to jest piękne, że zbudowaliśmy dzisiaj taką relację, że mamy takie poczucie, że jesteśmy ze sobą na dobre i na złe. My w jakiś sposób doceniając kibiców staramy się jako drużyna jak najlepiej przygotować do każdego spotkania, dać siebie wszystko w meczu, wierząc, że ten wynik będzie pozytywny. I wierzę, że będziemy robić progres, kolejne kroki do przodu i kolejny rok będzie jeszcze lepszy od tego.

JEDEN GOL ROZSTRZYGAŁ

Oba poprzednie spotkania przy Ł34 z Lechem Poznań i Cracovią rozstrzygało... jedno trafienie.

Co ciekawe, mecz z Lechem Poznań 11 lutego 2023 roku oglądał ówczesny selekcjoner reprezentacji Polski Fernando Santos, a w kłauarach dało się usłyszeć, że przyjechał on obserwować w kontekście powołania do kadry m.in. Rafała Wolskiego...

Na początku spotkania Nafciarze próbowali ułścić gości kilkoma dośrodkowaniami oraz strzałem z dystansu Wolskiego. W 10. minucie po ładnej akcji Wolski odegrał do Damiana Rasaka, a ten górą znalazł Marko Kolara, który niestety nie trafił w bramkę. Później do głosu doszli Lechici – Radosław Murawski z daleka obył obrońcę obrońcę. Piłka odbiła się jeszcze na skrzydło do Joela Pereiry, a po jego dośrodkowaniu niecelnie nożycami strzelał Filip Marchwiński. Już za moment z dwudziestu metrów przy słupku wycelował Michał Skóraś, ale pewny chwyt piłki zanotował Krzysztof Kamiński. Niestety w 20. minucie było już 0:1, gdy Murawski wykorzystał błąd w wyprowadzeniu piłki i uderzył płasko poza zasięgiem bramkarza. W odpowiedzi niewiele zabrakło, żeby Martin Šulek dołożył głowę do dośrodkowania Rasaka, a po drugiej stronie w podbramkowym zamieszaniu Kamiński wyłapał przez chwilę odbijaną niczym w pinballu futbolówkę. Po pół godziny gry dobrą okazję po przechwycie miał Wolski, ale uderzył zbyt lekko, żeby pokonać Filipa Bednareka. W końcówce pierwszej połowy bramkarz wybronił też groźne próby Kristiana Vallo, Steve'a Kapuadiego i Marko Kolar.

Kilkanaście minut po zmianie stron dopisało nam nieco szczęścia, kiedy Mikael Ishak próbował przełobować wysuniętego Kamińskiego, ale piłka odbiła się od ziemi i przeszła nad poprzeczką. Potem Filip Szymczak uderzył wprost do koszyczka naszego bramkarza. Warto też wspomnieć o drugiej niezłej sytuacji Śulka, który tym razem również trafił wprost w golkipera. Od 71. minuty nasz zespół grał w dziesiątkę po czerwonej kartce dla Jakuba Rzeźniczaka, ale mimo tego Nafciarze dalej przejawiali wolę walki o co najmniej punkt w tym meczu. W 79. minucie z ostrego kąta główkował rezerwowo Damian Warchoń, ale ponownie na posterunku był Bednarek, tak jak później przy próbie innego dzokera – Aleksandra Pawłaka. W końcówce jeszcze interweniował system VAR, odwołując rzut karny dla Lecha, a pomimo dużej determinacji, tego dnia do siatki poznaniaków piłka nie wpadła ani razu.

PKO BP Ekstraklasa 22/23, 20. kolejka
Wisła Płock – Lech Poznań 0:1 (0:1)
Radosław Murawski 20'

WPL: Kamiński - Rzeźniczak, Kapuadi, Chrzanowski (83' Walczak) - Šulek, Furman, Rasak (77 Pawlak), Cielemecki (58' Warchoń), Wolski, Vallo (58' Chrupała) - Kolar (77 Lewandowski).
LPO: Bednarek - Joel Pereira, Salamon, Dagerstål, Czerwiński - Szymczak (75' Ba Loua), Murawski, Karlström, Marchwiński (61' Afonso Sousa), Skóraś (61' Veldel) - Ishak (77 Sobiech).

Nasze ostatnie spotkanie z Cracovią przypadło na ostatnią jesienną kolejkę 2022 roku. Po krótkiej serii trzech meczów bez zwycięstwa i bolesnym 1:7 z liderującym Rakowem w Częstochowie, na własnym terenie podjęliśmy sąsiada w tabeli (Wisła była 8., Cracovia 7.). Goście doszli do dwóch pierwszych uderzeń, ale nie miały one prawa zaszkodzić Krzysztofowi Kamińskiemu w naszej bramce. Po drugiej stronie niewiele sprzed pola karnego pomylił się Piotr Tomasił, a w odpowiedzi Benjamin Kallman uderzał lekko i po ziemi. Nieco wyżej, ale również bez przesadnej mocy na bramkę Cracovii przymierzył Kristian Vallo, a Kamiński został zmuszony do parady i chwytu przy próbie Floriana Loshaja.

Na początku drugiej połowy po rzucie wolnym, dośrodkowaniu Dominika Furmana i strzale głową Adama Chrzanowskiego część zgromadzonych na stadionie kibiców wydała już okrzyk radości, który ucił, gdy okazało się, że obrońca trafił tylko w boczną siatkę. Wreszcie w 66. minucie drugą piłkę w środku pola zebrał Furman i rozegrał na bok do Rafała Wolskiego. Ten zszedł do środka, wymienił podania z Davo i sprzed szesnastki huknął pod poprzeczkę, nie dając Karolowi Niemczyckiemu szans na udaną interwencję. Pasy nie składały broni, jednocześnie nie potrafiąc stworzyć sobie dogodnej sytuacji strzeleckiej, a na ich niekorzyść w 82. minucie z boiska za drugą żółtą kartkę wyleciał Takuto Oshima. Mocno w 87. minucie postraszył nas Kallman, ale piłka po jego uderzeniu przeszła na szczęście obok słupka.

PKO BP Ekstraklasa 22/23, 17. kolejka

Wisła Płock – Cracovia 1:0 (0:0)

Wolski 66'

WPL: Kamiński, Kapuadi, Chrzanowski, Furman, Wolski (85' Krivotsyuk), Davo (68' Lewandowski), Szwoch (68' Rasak), Vallo, Sekulski (68' Kolar, 81' Lesniak), Rzeźniczak (C), Tomasił.
CRA: Niemczycki, Răpă, Jablonski, Ghită, Rodin, Siplak (75' Knap), Loshaj (75' Rakoczy), Oshima, Konoplyanka (69' Myszor), Kallman (90' Balaj), Małuch.

Marta Huclo

16. KOLEJKA

MECZE BRAMKI PUNKTY

1		GÓRNIK ZABRZE	16	27 - 15	30
2		JAGIELLONIA BIAŁYSTOK	14	27 - 18	27
3		WISŁA PŁOCK	15	20 - 11	27
4		LECH POZNAŃ	15	27 - 24	24
5		KORONA KIELCE	16	20 - 17	23
6		RAKÓW CZĘSTOCHOWA	15	21 - 21	23
7		CRACOVIA	15	22 - 19	22
8		RADOMIAK RADOM	16	29 - 28	22
9		KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN	14	27 - 18	21
10		MOTOR LUBLIN	15	21 - 25	19
11		LEGIA WARSZAWA	15	18 - 17	18
12		ARKA GDYNIA	16	13 - 28	18
13		WIDZEW ŁÓDŹ	16	23 - 26	17
14		GKS KATOWICE	15	21 - 27	17
15		POGOŃ SZCZECIN	15	21 - 27	17
16		BRUK-BET TERMALICA	16	21 - 29	16
17		PIAST GLIWICE	14	16 - 17	14
18		LECHIA GDAŃSK *	16	27 - 34	14

* Lechia Gdańsk została ukarana odjęciem 5 punktów



PKO Bank Polski
EKSTRAKLASA